

Surowce najtańsze od 1974 roku

11 lutego 2016

Globalne spowolnienie gospodarcze wydaje się docierać praktycznie do każdej części globu. O ile podczas recesji 2000-2001 oraz 2008-2009 zawsze znajdował się region, który wzrostem gospodarczym nakręcał globalny popyt, to obecnie sytuacja zaczyna wyglądać beznadziejnie.

Handel co prawda spowalniał przez ostatnie 3 lata, ale to z czym dzisiaj mamy do czynienia, przypomina potężną depresję. Przez ostatnie 6 miesięcy większość kontenerowców przewoziła towary, wykorzystując 30-50% tonażu. Dziś, absolutna większość statków pozostaje w portach lub dryfuje na wodach przybrzeżnych, czekając na zlecenia. Transport towarów drogą morską przy obecnych cenach stał się mocno deficytowy.

Skalę problemu doskonale obrazuje Baltic Dry Index, odzwierciedlający ceny przewozów morskich. Przez lata indeks ten oscylował między 3000-5000, osiągając maksimum w 2008 roku na poziomie 11500. Podczas zapaści gospodarczej jaka miała miejsce na początku 2009 roku, indeks spadł na chwilę do 665. Dziś znajduje się na poziomie 293. Sytuacja na rynku przewozów nie jest więc zła: jest tragiczna!

Podobnie zresztą wyglądają ceny transportu kolejowego. Widząc takie dane, moglibyśmy domniemywać, że nagle zatrzymał się globalny handel.

GDZIE SZUKAĆ WYJAŚNIENIA?

Globalne zadłużenie na poziomie rządowym, korporacyjnym oraz osobistym osiągnęło w ostatnich dwóch latach poziom nasycenia i to mimo historycznie niskich stóp procentowych. Doskonale odzwierciedla to poniższy wykres, prezentujący skumulowany dług w relacji do PKB.

Konsument, który żyje od pierwszego do pierwszego, nie bardzo ma możliwość dalszego zwiększania konsumpcji. Kredytu także nie zaciągnie, gdyż ledwo obsługuje obecne zadłużenie. Tak to wygląda w skrócie.

Kraje rozwijające się, które były motorem rozwoju podczas poprzednich recesji, także zmagają się z problemem zadłużenia. Nominalnie jest ono na niższych poziomach niż w krajach rozwiniętych. Problemem jest natomiast wzrost kursu dolara, w którym zaciągano większość długu. W efekcie spadku kursu lokalnych walut, koszt obsługi długu znacznie wzrósł w ciągu ostatnich 2 lat.

Spowolnienie gospodarcze szczególnie dobrze widać w Chinach, które do tej pory były głównym motorem globalnego rozwoju. Największym przegranym spowolnienia jest rynek surowców. Głównym i najczęściej stosowanym miernikiem cen 19 najczęściej zużywanych surowców jest indeks CRB.

Jak widzicie powyżej: ceny surowców w ujęciu dolarowym znalazły się na poziomach notowanych po raz ostatni w 1974 roku. Dzisiejszy dolar – to jednak nie ta sama waluta co 42 lata temu.

Uwzględniając nawet silnie zaniżaną inflację CPI, dolar stracił od tego czasu 75% wartości. Bazując jednak na metodologii liczenia inflacji jakiej używano w latach osiemdziesiątych, a którą publikuje do dziś ShadowStats, okazuje się, że USD stracił prawie 94% wartości. Mimo że tak skrajna dewaluacja wydaje się nieprawdopodobna, to jednak znajduje to potwierdzenie na rynku akcji. Obecna wartość indeksu S&P jest bowiem na poziomie 19 razy wyższym niż przed 30 laty.

Zmierzam do jednej rzeczy: otóż, mało kto przywiązuje uwagę do surowców. Większość inwestorów zwrócona jest na rynki akcji, obligacji czy metali szlachetnych. Sentyment wśród traderów zajmujących się surowcami jest ekstremalnie negatywny,

podobnie jak w 1999, 2002 i 2009 roku, kiedy to surowce osiągały minima.

W swoich prognozach zwracałem już uwagę na tanie surowce, ale nie prezentowałem całego podłoża. Dziś uważam, że spowolnienie gospodarcze jest już z nawiązką wkomponowane w ceny surowców i w nadchodzących miesiącach z dużym prawdopodobieństwem będziemy mieli do czynienia z powolnym wzrostem cen. Przed nami jest kilka kiepskich miesięcy na rynkach finansowych, ale wydaje się, że kapitał nadrukowany przez lata zacznie ostatecznie szukać ujścia w aktywach materialnych, m.in. w ekstremalnie tanich surowcach.

W nadchodzących miesiącach coraz więcej uwagi zacznę przywiązywać surowcom. Póki co, od początku roku złoto i srebro podrożały, odpowiednio o 12% i 11%. Oba metale są krótkoterminowo drogie. Przydałoby się więc pewne odreagowanie.

Autorstwo: Trader21

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net